

Wyższa Szkoła Handlowa im. Bolesława Markowskiego w Kielcach  
mrziel@o2.pl

MAREK RYSZARD ZIELIŃSKI

Grzegorz L. Seidler – zapomniany filozof prawa (Dobrochna  
Minich, *Władza państwowa w koncepcjach  
Grzegorza Leopolda Seidlera*, Rzeszów 2013, ss. 123)

---

Gregory L. Seidler – Forgotten Philosopher of Law (Dobrochna Minich, *Władza państwowa w koncepcjach Grzegorza Leopolda Seidlera*, Rzeszów 2013, pp. 123)

Recenzowana książka jest pracą „dla wszystkich i dla nikogo”<sup>1</sup>. Niestety, publikacji Dobrochny Minich brakuje chociażby tego elementarnego polotu, z którym Fryderyk Nietzsche raczej nie miał problemów. Autorka podejmuje problem ważny i zapomniany, mówi bowiem o koncepcji władzy państwowej w poglądach Grzegorz L. Seidlera. Trzeba niewątpliwie przyznać, że G.L. Seidler był postacią wybitną (s. 9), lecz był niedoceniony przez współczesne środowisko akademickie. Jego wybitność była związana nie tylko z działalnością organizacyjną, dzięki której Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie istnieje w swojej obecnej postaci, lecz przede wszystkim na tym, iż jego filozoficzne i teoretyczno-prawne rozważania były nadzwyczaj ważne w czasach, w których przyszło mu żyć. D. Minich, mimo jednoznacznej deklaracji metodologicznej na temat relewancji poglądów G.L. Seidlera, nie wywiązała się z zadania polegającego na opowiedzeniu o tym, co w jej opinii stanowi podstawowy wątek recenzowanej książki.

Podejmując wątek filozoficznych i metodologicznych założeń koncepcji G.L. Seidlera (s. 23–44), autorka w głównej mierze zajmuje się po prostu referowaniem sposobu życia Profesora (s. 24–25). Nie tłumaczy przy tym, dlaczego G.L. Seidler na początku swojego rozwoju naukowego pozostawał wyraźnie pod wpływem

---

<sup>1</sup> F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra: książka dla wszystkich i dla nikogo*, przeł. W. Berent, wyd. 3, Kraków 1913, s. 4–5.

psychologicznej teorii prawa w ujęciu Leona Petrażyckiego. Równie niejasne są jej uwagi na temat przejścia G.L. Seidlera do opcji marksistowskiej (s. 32). D. Minich nie wie tego zapewne, że refutacja postaw teoretycznych u uczonych zwykle polega na zmianie paradygmatu<sup>2</sup>. Toteż w tym miejscu zupełnie niezrozumiałe są jej uwagi na temat prawowitości władzy (s. 34). Autorka również nie wydaje się być świadoma rozróżnienia pomiędzy usprawiedliwieniem roszczenia sobie prawa do władzy a jej legitymacją (s. 34). Wprawdzie słusznie cytuje poglądy G.L. Seidlera, ale jednocześnie można zauważyć, że uzasadnienie ma wyraz w formie tylko i wyłącznie cytatu (jest to po prostu cytat z książki Krzysztofa Pałeckiego)<sup>3</sup>.

Wskazując na niebagatelny wpływ myśli Isaiaha Berlina na redefinicję poglądów G.L. Seidlera dotyczących pojmowania władzy państwowej (s. 36), autorka odwołuje się co najwyżej do zbioru cytatów i parafraz. Wydaje się przy tym, że nie przebadala starannie zagadnienia roli wielości kultur w kształtowaniu się współczesnych społeczeństw (s. 38). Tym samym rekonstruując poglądy G.L. Seidlera, często zadaje trudne i zarazem być może nierozstrzygalne pytania w stylu „czym jest polityka?” (s. 40). Wprawdzie D. Minich poprawnie odtwarza rozumienie pojęcia norm prawnych w ujęciu G.L. Seidlera, jednak trzeba zauważyć, że w większości znowu są to tylko cytaty (s. 42–44).

Mówiąc o akceptacji jako kluczowym elemencie koncepcji władzy G.L. Seidlera (s. 45–58), autorka w pierwszej kolejności popełnia błąd dydaktyzmu. Przecież myśl L. Petrażyckiego, która – w jej opinii – stanowi ramę teoretyczną poglądów G.L. Seidlera, jest powszechnie znana (s. 45–46). Oprócz tego nie jest jasne, o czym pisze D. Minich, gdy sądzi, że podstawowe zadanie realnej nauki o prawie jest związane z badaniem ludzkiej psychiki i jej przyczynowych oddziaływań (s. 47). Gdy mówi się o „nauce realnej” (o ile taki twór istnieje), niemal natychmiast nasuwa się skojarzenie z tym, że asymetrycznie istnieje „nauka nominalna”, co jest oczywistym nieporozumieniem. Prawdopodobnie autorka nie wie również (bezwiednie cytując Jerzego Kalinowskiego), że reguły społeczne nie są odbiciem faktu społecznej solidarności w świadomości jednostek (s. 49). Przecież takie stwierdzenie nosi znamiona błędu koła pośredniego. Należy przy tym pominąć omówienie poglądów różnych autorów na temat władzy państwowej, gdyż w ujęciu autorki są one co najwyżej (niemal jak zwykle) zbiorem cytatów (s. 50–52).

Mówiąc o koncepcji G.L. Seidlera, autorka uważa, że źródła rozważań o teorii władzy leżą już w brytyjskim empiryzmie (Thomas Hobbes i John Locke). Prawdopodobnie nie zadała sobie trudu przeczytania oryginalnych dzieł na ten temat

<sup>2</sup> Por. T.S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. H. Ostromecka, Warszawa 1968, s. 82–108.

<sup>3</sup> Zob. K. Pałecki, *Prawo – polityka – władza*, Warszawa 1988, s. 155.

i sięgnęła wyłącznie po powszechnie dostępny podręcznik<sup>4</sup>. Tym samym dyskusyjne jest stwierdzenie, że w świetle filozofii T. Hobbesa przymus stanowi istotę państwa (s. 53). To jest nieprawda. W świetle tych poglądów jest tak, że przymus ze względu na możliwość stanowienia wyższych form istnienia ludzkiego (w tym form społecznych) może stanowić co najwyżej podstawę do ustanowienia tworu państwowego. W dalszych częściach omawianego rozdziału jest jeszcze gorzej, jeśli chodzi o wykładnię prezentowanych treści. Autorka zapomina, że stwierdzenie *homo homini lupus est* (s. 55 – o którym w ogóle nie pisze) jest podstawowe, żeby zrozumieć, dlaczego T. Hobbes konstruuje pojęcie „umowy społecznej”. Stąd wnioski odniesione do myśli G.L. Seidlera są co najwyżej przyczynkarskie (s. 57). Nie sposób bowiem pojąć, dlaczego na podstawie wybiórczych analiz z zakresu historii filozofii autorka formułuje mocne tezy i twierdzenia na temat roli władzy państwowej w stanowieniu ustroju dowolnego państwa (s. 57).

Myślenie na temat stosunku władczego (s. 59–76) jest w ujęciu autorki narażone w głównej mierze na zarzut błędu z autorytetu (s. 59). Rekonstruując pogląd G.L. Seidlera, D. Minich jednocześnie powołuje się na uwagi Agnieszki Pawłowskiej<sup>5</sup> i Bertranda A.W. Russella<sup>6</sup>, aby uzasadnić tezę, że władza państwowa jest społeczno-prawnym zjawiskiem, które stanowi wynik poszukiwania syntezy pomiędzy relacją zachodzącą między człowiekiem a społeczeństwem (s. 59). Pomijając ten nieuczciwy chwyt polemiczny, wypada refutować również jej rozważania na temat pojęcia „społeczeństwa”. Są one prawdopodobnie zaczerpnięte od Piotra Sztompki<sup>7</sup>, ale szczęśliwie zostały opatrzone cytatem (s. 61).

Odnosząc się do pomysłów G.L. Seidlera na temat władzy państwowej, D. Minich jest nadzwyczaj ostrożna. Oznacza to, że cytuje jedynie konkurencyjne poglądy względem koncepcji G.L. Seidlera (s. 65–67). Zdziwiająco jest to, że ujęcie Seidlera autorka omawia na trzy czwarte strony (s. 67–68). Mówiąc natomiast o stosunku władczym w jego ujęciu wie ona o tym, że jest on badany tylko i wyłącznie z pozycji analitycznych (s. 69). W tym kontekście dziwi omówienie podejścia do problemu władzy, którego dokonał Max Weber<sup>8</sup>. Podobnie nie jest jasne omówienie problemu akceptacji w ujęciu G.L. Seidlera (s. 73–76). Aby było ono rzetelne, autorka musiałaby wiedzieć, że kwestia akceptacji władzy ma w zasadzie swoje źródła nie w czynnikach moralnych, lecz w aspektach typowo

<sup>4</sup> Szerzej: B. Hindess, *Filozofowie władzy. Od Hobbesa do Foucaulta*, Warszawa – Wrocław 1999, s. 38.

<sup>5</sup> Zob. A. Pawłowska, *Władza. Elity. Biurokracja. Studium z socjologii polityki*, Lublin 1998, s. 27–44.

<sup>6</sup> Zob. B. Russell, *Władza: nowa analiza społeczna*, przeł. M. Kądzicki, R. Gołębiowski, Warszawa 2001, s. 18.

<sup>7</sup> Por. P. Sztompka, *Socjologia: analiza społeczeństwa*, Kraków 2004, s. 32.

<sup>8</sup> Zob. M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo: zarys socjologii rozumiejącej*, przeł. i wstęp D. Lachowska, Warszawa 2002, s. 39.

psychologicznych. Na podstawie prowadzonych przez nią rozważań wydaje się, że po prostu nie jest tego świadoma.

Jest zastanawiające, dlaczego – pisząc o problemie wolności władzy i roli ładu ustrojowego w państwie (s. 77–109) – autorka rozpoczyna swoje rozważania od zarysu historii idei wolności (s. 77–89). Zarys ten jest uproszczony, błędny i mylący. Nie jest przecież tak, że w praktycznej filozofii Arystotelesa<sup>9</sup> istnieje tylko jedno pojęcie cnoty. Jest inaczej – u Stagiryty powszechnie wyróżnia się ich rozłączny zbiór, czyli cnoty etyczne i dianoetyczne. Autorka zdała się o tym zapomnieć (s. 80). Oprócz tego nie jest łatwe uzasadnienie, że w rozważaniach moralnych i teoretyczno-prawnych do Kanta wprost nawiązywał Georg W.F. Hegel<sup>10</sup> (s. 85). Tak było rzeczywiście, tyle że nawiązanie to miało formę negatywną. Autorka miesza te porządki (s. 86).

Jest jasne, że skoro G.L. Seidler uczęszczał na seminaria I. Berlina, to wydaje się zasadne omówienie koncepcji wolności w wydaniu brytyjskiego filozofa. D. Minich czyni to w kontekście tezy, że to właśnie po lekturze prac Brytyjczyka G.L. Seidler uświadomił sobie konieczność zerwania z marksizmem, ponieważ stanowi on co najwyżej wyraz „romantycznej wiary” i nie ma nic wspólnego z nauką (s. 90). Autorka zdaje się jednak nie wiedzieć, że źródło poglądów I. Berlina na temat pojęcia „wolności” jest zbieżne z tym rozumieniem, które terminowi „wolność” w psychoanalizie nadał Erich Fromm<sup>11</sup>. D. Minich posługuje się również uproszczeniem, że w historii filozofii można wyróżnić tylko dwie opcje wolności pozytywnej (s. 93–94). Było ich znacznie więcej (nawet w klasycznym antyku), o czym można się dowiedzieć chociażby z pracy Przemysława Paczkowskiego<sup>12</sup>. Z tego względu nieprecyzyjne uwagi autorki powodują, że omówienie koncepcji ładu ustrojowego w ujęciu G.L. Seidlera (s. 97–102) jest zupełnie niezrozumiałe. Nie wiadomo bowiem, czy w świetle interpretacji autorki Seidler po prostu cytuje prace I. Berlina, czy jest chociaż elementarnie oryginalny w swoich poglądach (s. 97–98).

Wnioski proponowane przez autorkę po raz kolejny stanowią w większości zbiór parafraz i cytatów (s. 103–110). W podsumowaniu niewiele odnosi się ona do samej myśli G.L. Seidlera. Z uporem podkreśla jedynie jego etykietkę marksisty oraz fakt, że uratował w sensie materialnym UMCS od rozwiązania (s. 109). Wydaje się, że tego rodzaju podsumowanie działalności naukowej G.L. Seidlera zwyczajnie nie wystarcza.

<sup>9</sup> Por. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł., oprac. i wstęp D. Gromska, Warszawa 1956, s. 235–304.

<sup>10</sup> Por. G.W.F. Hegel, *Nauka logiki*, przeł. i objaśnienia A. Landman, t. 1, Warszawa 1967, s. 51.

<sup>11</sup> Zob. E. Fromm, *Mieć czy być?*, przeł. J. Karłowski, wstęp M. Chałubiński, Poznań 1995, s. 146–153.

<sup>12</sup> Szerzej: P. Paczkowski, *Filozoficzne modele życia w klasycznym antyku: (IV w. p.n.e.)*, Rzeszów 2005, s. 37–42.

Podsumowując, stało się dobrze, że prawniczemu środowisku naukowemu postać G.L. Seidlera została przypomniana. Stało się jednak przy tym źle, że zostało to wykonane wyjątkowo niestarannie. Biorąc tylko jeden wybrany wątek z bogatych przecież koncepcji Profesora, autorka nie wywiązała się z postawionego sobie zadania nawet w warstwie referującej. Toteż wydaje się, że konieczne jest ponowne i bardziej wnikliwe przemyślenie koncepcji G.L. Seidlera – takie, aby nie było tylko zbiorem wybranych cytatów i stanowiło faktycznie (w warstwie sprawozdawczej i analitycznej) wyrażenie wpływów jego myśli na kształt aktualnej sytuacji myślowej w teorii państwa i prawa.